

Chivas, Prawie straciłem głos

Ciągle żyję w strachu
I to jeszcze z czasów, kiedy spałem na przystanku
A kąpałem się w hotelach, w sumie po całej Polsce
Robiąc za DJ'a i na pierwszej trasie "Rockstar" (ble)
Całe życie w trasie
Chyba się zobaczymy, chociaż nie zapiąłem pasów
Przemierzyłem całą drogę, która nie była prosta
Gotowy na Polskę, niech się przygotowuje Polska

Miałem trochę dość, bo czekając na nią, prawie straciłem głos
No to, czego oni chcą? Zostanę na rok i wybuduję dom
A palę za sobą mosty, bo nie pozwolę nikomu go rozbić
Nie ma tutaj miejsca dla takich jak Ty
Bo przez takich jak on, prawie straciłem głos

Ale na szczęście nie głowę
Ej, te rany są wygojone
A najlepsze, że jeszcze nie brałem ślubu (u, u)
Bo te perfumy na jej bluzie już dawno wywietrzały
Dostałem w łeb od taty, gdy broniłem przed nim mamy
Wtedy stary mnie nauczył, by nie nosić okularów
Miałem dziesięć przeprowadzek, krzyczałem do dziesięciu szafek
Zapytaj sąsiadów albo zapytaj sąsiadek

Ciekawe, co o mnie myśli?
Pewnie, że to jakiś typ, który się dopiero rozstał
"Czemu on tak krzyczy?"
Po to, żeby usłyszała cała Polska

Miałem trochę dość, bo czekając na nią, prawie straciłem głos
No to, czego oni chcą? Zostanę na rok i wybuduję dom
A palę za sobą mosty, bo nie pozwolę nikomu go rozbić
Nie ma tutaj miejsca dla takich jak Ty
Bo przez takich jak on, prawie straciłem głos

Ale na szczęście nie głowę
Bo to musi bardzo boleć
Platynowe płyty wypełniają cały pokój
No i przy tym wszystkim zostałem ojcem roku
Bo się wychowałem sam, w końcu wypłaciłem alimenty
Teraz mogę to odespać, wybacz, ale potrzebuję przerwy

Miałem trochę dość, bo czekając na nią, prawie straciłem głos
No to, czego oni chcą? Zostanę na rok i wybuduję dom
A palę za sobą mosty, bo nie pozwolę nikomu go rozbić
Nie ma tutaj miejsca dla takich jak Ty
Bo przez takich jak on, prawie straciłem głos
Ale na szczęście nie głowę...